

Przemówienie burmistrza Piotra Pułki na uroczystych obchodach 70 rocznicy pacyfikacji Sułkowic

Ten dzień, dzień 24. lipca powinniśmy w Sułkowicach obchodzić jak drugi Dzień Wszystkich Świętych. Data ta dotyczy wszystkich rodzin w Sułkowicach i wielu w Harbutowicach, a także jest żywa wszędzie tam, gdzie osiedlili się sułkowiczanie. Tu, w Sułkowicach, 24 lipca, na bydłęcym rynku i w plebańskiej stodole umęczono i zamordowano naszych ojców, stryjów, dziadków i pradziadków, kuzynów i szwagrów, przyjaciół rodziny. Opowiadania o tym dniu do dziś żyją w naszych rodzinach.

Naród, który traci pamięć, traci sumienie mówi Zbigniew Herbert. W naszym przypadku ta pamięć dotyczy nie tylko narodu, ale bezpośrednio naszych rodzin - dotyczy nas osobiście. Na tym pomniku są wypisane nasze nazwiska, w tę ziemię wsiąkła nasza krew.

Instytut Pamięci Narodowej umorzył śledztwo w sprawie naszej pacyfikacji - bo brakuje dowodów, kto jest za nią odpowiedzialny, nie są znane nazwiska sprawców, nikt nie ujawnił nazwisk donosicieli. Ale umorzenie śledztwa nie oznacza - nie może oznaczać - umorzenia pamięci. Z tego moralnego obowiązku nic i nikt nas nie zwolni.

Dziś obchodzimy 70. rocznicę tych wydarzeń, modlimy się za dusze umęczonych i zamordowanych, składamy kwiaty i zapalamy znicze pod pomnikiem i na mogile na cmentarzu.

Niech pamięć o tamtych tragicznych wydarzeniach, pamięć o całej naszej wspólnej historii będzie tym, co nas jednoczy. Jak nauczał Ojciec Święty Jan Paweł II:
Uzdrowcie rany przeszłości miłością. Niech wspólne cierpienie nie prowadzi do rozłamu, ale niech spowoduje cud pojednania.

Witam i równocześnie dziękuję za udział wszystkim przybyłym a w szczególności księżom za odprawioną Mszę Świętą i za słowo Boże, dziękuję kompanii honorowej 8 Bazy Lotnictwa Transportowego z Balic, dziękuję przedstawicielom organizacji kombatanckich, pocztom sztandarowym, delegacjom na czele z Radą Miejską i Bractwem Kurkowym. Dziękuję Wam wszystkim.